Nr. 241. Niedziela, 26 Października 1924 Rok 114.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 1781)
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gr.
Na dworcach kolejowych 18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Wielki Polak.

Lwów, 25. października.

Drogą zwracasz nam puściznę, ziemio orłów, strażników wolności, co na skalnych szczytach zakładają swe gniazda. Stałaś się niegdyś drugą ojczyzną zwycięzcy z pod Racławic, iż umierając, błogosławił tobie na równi, jak Polsce. A oto w sto lat później inny znów wielki Polak na twem łonie wyzionął ducha — także bohater, także zwycięzca, choć nie z pola bitw krwawych uniósł wawrzyny. Był bojownikiem ducha, szermierzem prawdy i piękna. O najwyższe dobro walczył, te zaś jego zmagania cały świat przejęły podziwem. A miał na proporcu swym wypisane imię Polski i tak to imię rozniósł po wszystkich przestworzach ziemi, bo nie dla siebie, lecz dla Polski zdobywał bastjony sławy.

Poklask wszystkich narodów przyszedł sam z siebie. Henryk Sienkiewicz pisał i tworzył tylko dla swoich, tylko z myślą o nich, tylko dla podniesienia ich na duchu. Pomazaniec sztuki, ze źródeł patrjotyzmu czerpał natchnienie. Postawiony na gruncie doby, która przygotowywała starcie krwawe, przeczuł nadejście czasów brzemiennych krwią i pożogą, mających wyłonić z siebie świat nowy. Aby zaś w nowym tym świecie wywalczyć sobie mogła Polska należne jej wśród narodów miejsce, by posiadła wolność, by odzyskała ojców dziedzictwo zagrabione i wydarte jej bezprawnie, by stało się to, czego przez sto lat przeszło wypatrywały serca polskie z niezmierną tęsknotą: krzepił te serca, dodawał im otuchy, zaprawiał je w arkanach hartu rycerskiego.

Sztuka wyświęciła Sienkiewicza, nadała mu godność kapłańską w świecie muz. Była to sztuka podniosła, w której genjusz jego objawił się. Umiała z równą maestrją wyczuwać rzeczy przeszłe i te, które działy się przed żywemi naszemi oczyma. Nie zniżała się do upodobań chwili, trwałe przysparzając wartości. Tak pozyskiwała rzesze dla wyższych celów.

W czasach wybujałości pozytywizmu, który kazał trzymać się kurczowo gruntu najbezpośredniejszej rzeczywistości, Sienkiewicz ku ideałom pchnął umysły. W czasach, kiedy opadały skrzydła ujarzmionemu narodowi i grozić już poczynała mu abnegacja, Sienkiewicz wspaniałymi obrazami przeszłości ukazał mu czynniki ducha polskiego, stanowiące mu rękojmię, iż helotyzm nie jest jego przeznaczeniem, iż zbyt wiele naród nasz wydobył z siebie męstwa i ofiarności, wytrwania, by to wszystko miało zginąć. Entuzjazm Sienkiewicza porwał masy, a jego wiara w lepszą przyszłość wsiąknęła w krew społeczeństwa i skradający się ku nam bezwład odparty został.

Pod jasnemi skrzydłami natchnień polskiego mistrza rosło nowe pokolenie bohaterów, by w wojnie przewrotowej zadziwić ludzkość wskrzeszeniem Skrzetuskich, Wołodyjowskich, Kmiciców — za czem przyszło wskrzeszenie Polski.

W tej przełomowej chwili Sienkiewicz skruszył pióro. Ona była ziszczeniem najgorętszych jego pragnień, spełnieniem celu, ku któremu zmierzała cała twórczość tego arcymistrza pióra. Odcięty przez wojnę od Ojczyzny — stał się wielkim jałmużnikiem swego narodu w dobie najcięższej, a czynną propagandą swą oddał mu niemniejsze usługi, jak przedtem działalnością swą autorską.

Nie było dane Sienkiewiczowi ujrzeć własnemi oczyma zmartwychwstania Polski. Jak Mojżesz z góry Nebo mógł jedynie widokiem Kanaanu uradować swe oczy, by zaraz potem śmierci pieczęć spoczęła na nich, — zmarł i Sienkiewicz w blaskach wyzwolenia Polski, już jej powiewem upajając się, lecz jeszcze przed wschodem jej słońca.

Oddał tej Ojczyźnie w ofierze życie całe i wszystkie wysiłki swej genjalności — teraz powraca, by oddać jej jeszcze ostatek siebie: te prochy, które pozostały po nim w obcej ziemi, a które z miłością i uradowaniem Ojczyzna przygarnie do swego łona.

Henrykowi Sienkiewiczowi podzwonne.

A kiedyś stanął już na polskiej ziemi,
Wśród traw jesiennych zwiędłego kobierca,
Której wolnością nie upiłeś serca,
Choć Ją ścigałeś wizjami srebrnemi,
Niech Ci zadzwonią hospodynie miły
Całego kraju dzwony do mogiły...

A wraz z dzwonami niechaj dziś zadźwięczą
Te serc miljony Twoich współrodaków,
Którym historję dzikich pól i szlaków
Wyczarowałeś mową polskiej tęczą,
Ucząc ich hartu i tych cnót rycerskich,
Które do czynów wiodą bohaterskich.

Więc niechaj dzwonią i serca i dzwony
Niech się rozjęczą spiże i dzwonnice!
Wracasz pieśniarzu już w rodzinne strony,
Lecz Twe przedwcześnie zagasłe źrenice
Nie rozradują się godziną cudu:
Wolnością kraju i wolnością ludu.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

HENRYK SIENKIEWICZ.

DATY Z ŻYCIA. — TWÓRCZOŚĆ SIENKIEWICZA. — SIENKIEWICZ JAKO OBROŃCA NARODU POLSKIEGO. — SIENKIEWICZ WŚRÓD OBCYCH.

Lwów, 25. października.

Nad jeziorem genewskiem na małym cmentarzyku vevejskim w listopadzie 1916 r. złożono na sen wieczny zwłoki Sienkiewicza!

Zgasło życie, oddane narodowi swemu bezpodzielnie przestało bić serce wielkie i gorące, które kochało Ojczyznę!

Umarł wielki artysta, wielki obywatel, wielki patryota i wielki duch — przywódca i strażnik czujny narodu polskiego, — umarł nieugięty Obrońca jego wolności i jego praw do życia.

Dziś przed popiołami jego, kłoni się cały naród w kornej czci i uwielbi niu — za trumną kroczy wielka rodzina zmarłego — naród cały.

Wysoko wśród światła, w chwale niezmiernej i w ciszy śmierci, w śnie którego nie mogą zbudzić ani dzwony bijące, ani pieśń zwycięzka wolnej Ojczyzny — leży Sienkiewicz.

A zewsząd, z całej Polski, jak długa i szeroka zbiera się lud mnogi, by oddać ostatnią, żałobną przysługę, genjalnemu władcy pióra — twórcy Trylogji.

Henryk, Adam, Aleksander, Pius Sienkiewicz, urodził się na Podlasiu dnia 4 maja 1846 r. w Woli Okrzejskiej, w powiecie Łukowskim z ojca Józefa właściciela Grotek w gubernji Radomskiej i matki Stefanji z Cieciszewskich.

Lata dziecinne spędził w przyległym majątku Grabowcach, skąd rodzice jego przenieśli się do wsi Wężyczyna. Z domu rodziców wyniósł tradycje szlacheckie, ale młodość całą spędził w mieście, gdyż Sienkiewiczowie po sprzedaniu Wężyczyna osiedlili się od r. 1863 w Warszawie.

Tu też pobierał przyszły autor „Krzyżaków“ nauki szkolne, kończąc gimnazjum Wielopolskie i tu uczęszczał na wydział historyczno-filozoficzny w szkole głównej, mając za współkolegów: Bolesława Prusa, Piotra Chmielowskiego, Aleksandra Świętochowskiego, Józefa Kotarbińskiego i wielu innych.

Pierwszem polem jego działalności był „Przegląd tygodniowy“

„QUO VADIS?“

Szaleje rzymski świat! W królewskim płaszczu Zbrodnia
Poezji gasi kwiat, — w kałużę ludzkość strąca!
Wali się wielki gmach, gorejąc jak pochodnia,
I idzie duchów strach i Prawdy gasną słońca!

W rozpuście ciał i dusz zamarła mysl przewodnia,
Co kładła wieńce róż na czoła pełne sławy.
Lecz tam z Jordanu fal, z Golgockiej skały krwawej
Cień święty płynie w dal, Boskiego cień przechodnia.

Z katakumb ciemnych nisz, potworny, nędzny, cichy,
W mistyczny patrząc krzyż, wychodzi hufiec nowy,
I giną, patrząc wzwyż: niewiasty, dzieci, męże...
I widząc świętych zgon, w proch pada państwo Pychy,
A tam, z błękitnych stron, zza jutrzni purpurowej,
Na lud swój patrzy On i mówi: Ja zwyciężę!

Or-Ot.

---

a pierwszym artykułem — sprawozdanie z występów gościnnych Rapackiego na scenie warszawskiej. Po niem drukuje studjum literackie w „Tygodniku illustrowanym“ z r. 1869 pt. „Mikołaj Sęp Szarzyński“ a w roku następnym tamże drugie studjum p. t. „Kacper Miaskowski“. Jednocześnie pisuje stale do „Przeglądu Tygodniowego“ artykuły krytyczne. „Wątły, chorowity, cichy, jak by w cień schowany“, młody słuchacz nauk historycznych nie zapowiada zrazu wybitnego talentu, który pod wpływem ukochanych autorów: Reja, Kochanowskiego Górnickiego, Orzechowskiego, Skargi, Birkowskiego a później Homera i Szekspira po raz pierwszy ukazuje się na powierzchni w oryginalnej powieści „Na marne“ drukowanej w „Wieńcu“ i ocenionej życzliwie przez Kraszewskiego.

Powieść ta, osnuta na tle życia studentów kijowskich, zwraca od razu uwagę czytającego ogółu i krytyków literackich na nową siłę w zakresie beletrystyki. Za nią idą humoreski z teki Worszyłły: „Nikt nie jest prorokiem w swej ojczyźnie“ i „Dwie drogi“ wydane pod pseudonimem Litwosa, nakładem redakcji „Przeglądu Tygodniowego“, poczem zostaje Sienkiewicz współpracownikiem „Niwy“, gdzie pisuje krytyki literackie i teatralne. Zasila również współpracownictwem swojem „Gazetę Polską“, w której zamieszcza świetne fejletony pełne dowcipu i zarazem poetycznego zacięcia p. t.: „Chwila obecna“ i „Szkice z życia i natury“, a jednocześnie drukuje „Starego sługę“, „Hanię“ i „Selima Mirzę“.

W r. 1876 porzuca nagle Warszawę i przez Niemcy, Francję i Anglję, z przyjacielem Juljuszem Sypniewskim, a za podnietą — jak powszechnie mówiono — Modrzejewskiej, udaje się do Ameryki. Przejeżdża ją wszerz i wzdłuż od Nowego Jorku po San Francisko i tu wśród bujnej kordyljerskiej natury w amerykańskich Kenjonach i puszczach, pisze swietne swoje „Listy z podróży“ (drukowane w „Gazecie Polskiej“), „Komedje z pomyłek“ i „Szkice węglem“. Od tej chwili z każdym nowym utworem wzrasta popularność Sienkiewicza. „Orso“, „Przez stepy“, „Janko muzykant“, „Pamiętnik poznańskiego nauczyciela“, pisane w podróży po Francji i Włoszech, są już szczytem twórczości nowelistycznej późniejszego znakomitego pisarza.

Po powrocie do kraju zamieszcza w „Niwie“ Mieszaniny literacko - artystyczne, i pisze: „Za chlebem“, „Czyja wina?“ „Niewolę tatarską“, „Bartka zwycięzcę“, „Jamiola“, „Na jedną kartę“ i najpiękniejszy z utworów nowelistycznych „Latarnika“.

„Uczułem niesmak — (i może na szczęście dla mnie) — pisze w tym czasie w liście do jednego z przyjaciół — do nowelek, do bohaterów liliputów, do rozczulania się na kwińcie cienko brzmiącej, do swoich i cudzych utworów tego rodzaju, powiedziałem więc sobie: jam satis! i próbuję na inną nutę... Tam wszystko takie wyraźne i wielkie w przeciwieństwie do marności dzisiejszego życia...“ — i drukuje w r. 1884 w „Słowie“ warszawskiem, którego został redaktorem, pisaną w Warszawie, w Meranie, w San Remo i w Reichenhallu „w ciągu kilku lat i w niemałym trudzie — dla pokrzepienia serc“ sławną trylogię z lat dawnych: „Ogniem i mieczem“, „Potop“ i „Pana Wołodyjowskiego“.

Po napisaniu trylogji wyjeżdża Sienkiewicz do Włoch, potem do Konstantynopola, następnie do Aten i Hiszpanji. — W tym czasie pisze drobne nowele i obrazki: „Sachem“, „Sielanka“, „Wspomnienie z Maripozy“, „Walka byków w Hiszpanji“, „Wycieczka do Aten“, „Z puszczy Białowieskiej“, „Wyrok Zeusa“, „Z wrażeń włoskich“, „Organista z Ponikły“, „U źródła“, „Bądź błogosławiona“ i „Listy o Zoli“. — W Ostendzie pisze humoreskę p. t.: „Ta trzecia“, a w Zakopanem obrazek p. t.: „Lux in tenebris lucet“ i głośną powieść „Bez dogmatu“.

W r. 1891 wyjeżdża do Afryki Zwiedza Egipt, skąd pisze „Listy z Afryki“, zwiedza Zanzibar i Bagamojo, poczem wraca do Warszawy, gdzie pisze obrazek „Pójdźmy za nim“. — W r. 1893 pisze nową powieść pt. „Rodzina Połanieckich“, a w r. 1895 zaczyna pisać w Warszawie, a kończy w Nizzy wielką powieść z czasów Nerona p. t. „Quo Vadis“. Powieść ta zjednywa autorowi zaszczytne miejsce w literaturze światowej i zostaje przetłumaczoną na wszystkie języki europejskie.

Po „Quo Vadis“ pisze Sienkiewicz drobną nowelkę „Na jasnym brzegu“ i mały obrazek „Na Olimpie“, poczem powraca do wielkiej powieści historycznej „Krzyżaków“, która jest także jedną z odpowiedzi Sienkiewicza na germański brutalizm Wrześni z r. 1907.

Daje nam jeszcze powieść historyczną „Na polu chwały“, gdzie znów wykwita w pełni blasku, wspaniały czyn oręża naszych przodków, — aktualną powieść „Wiry“ dotykającą problemów społecznych przedwojennych i przecudną historję Stasia Tarkowskiego i małej Nel, która nosi tytuł „W pustyni i w puszczy“, a pod koniec życia rozpoczyna „Legjony“, zakrojone szeroko i z rozmachem doprowadzone jednak tylko do dwóch części.

Ale Sienkiewicz nie tylko jako wielki genjusz na polu literatury, nie tylko jako pisarz, którego powieść dosięga wyżyn najcudowniejszego artyzmu zyskuje tak olbrzymie znaczenie u swoich i obcych. — Jego głos zaważa niejednokrotnie na szali opinji o nas przed trybunałem świata, gdy się zwraca do cudzoziemców, w obronie własnego katowanego lub spotwarzanego narodu. — Jego „List otwarty do księcia Uchtomskiego“, „Odpowiedź na ankietę w sprawie przyszłości Boerów“, „List w sprawie szkolnej do redakcji Rusi“, głos „O polityce pruskiej“, „Odpowiedź na list Cheradame'a“ i „Odezwa do ludów cywilizowanych“ zainteresowują szeroką opinję publiczną sprawą polską i dolą polskiego narodu, prostują fałszywe sądy o Polakach i są protestem przeciw przemocy i gwałtom.

Po wybuchu wojny, która zastaje go w Szwajcarji, Sienkiewicz spełnia w Vevey jałmużniczą posługę dla narodu, — dla tysięcy zniszczonych wojną rodaków, w których oczach widzi głód. Tam umiera, nie mając możności oglądania wyzwolonej Ojczyzny.

O Sienkiewiczu pisali dużo najwięksi nasi krytycy, jak: Kraszewski, Jeż, Kaczkowski, Chmielowski, Świętochowski, Tarnowski, Dzieduszycki, Bruchnalski, Chlebowski, Chrzanowski, Kallenbach, Kryński, Pini, Tretiak, Kucharski, Rolle, Wojciechowski, Hösick, Matuszewski, Jabłonowski, Demby i wielu innych, ,a chociaż — jak

---

Feljeton „Gazety Lwow.“ z d. 26 X. 1924

Sienkiewicz jako artysta.

Lwów, 25. października.

Jeśli najwyższym ideałem pisarza narodowego jest złączyć w doskonałej, organicznej, żywej syntezie szlachetne posłannictwo obywatelskie z prawdziwym artyzmem — Sienkiewicz spełnił niewątpliwie ten wysoki postulat; jeśli za cnoty patrjotyczne płacimy miłością, a za kunszt pisarski podziwem — Sienkiewicz zasłużył na oboje: na miłość wielką i podziw głęboki. O znaczeniu obywatelskiem i patrjotycznem autora „Trylogji“, o tem, jak przeorał dusze pokolenia złotym pługiem twórczości swojej, jak zasiewał potem zdrowe ziarna, kryjące w zarodku ogromną moc życiową, jak strzegł niestrudzenie świętego Znicza ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ — o tem wszystkiem padło i padnie niejedno słowo gorące z okazji sprowadzenia popiołów Mistrza do Wolnej i Niepodległej Ojczyzny. Dlatego tutaj nie omówiono niepożytych zasług obywatelskich wielkiego Przodownika, lecz rzucono w ramach skromnego artykułu garść uwag o artyźmie Sienkiewicza.

Wizerunki psychograficzne nawet najwybitniejszych artystów rzadko okazują równomierne, proporcjonalne ukształtowanie zasadniczych dyspozycyj psychicznych; zwykle krytyka literacka stwierdza wybujałość uczucia, przerost wyobraźni lub nadmiar intelektualizmu, czy też przeciwnie ubóstwo i niedokrwistość tych zasadniczych czynników psychicznych. Na palcach można wymienić nielicznych wybrańców, którzy posiadają harmonijny, klasyczny układ walorów artystycznie ważkich.

Sienkiewicz jako artysta odznacza się w mierze wysokiej tą harmonją klasyczną psychiki. Obdarzony duszą wrażliwą i czułą na cierpienia jednostek i zbiorowości, grający w dziełach swoich na wielostrunnej harfie uczuć najróżnorodniejszych: heroicznych i miękkich, patetycznych i sielankowych, ziemskich i religijnych, patrjotycznych i indywidualnych — umie karną, żelazną dłonią powstrzymywać przesadne zapędy liryczne, objawiając tem talent szczerze epicki; myśliciel subtelny i bystry, nie jest na szczytach swej twórczości (inaczej w początkowej fazie pisarskiej) doktrynerem i pisarzem tendencyjnym; wyobraźnia jego, choć kieruje się z predylekcją szczególną ku elementom wzrokowym: barwie, światłu i kształtowi, nie jest bynajmniej niewrażliwą na walory motoryczne i słuchowe.

Doskonała harmonja, całkowitość i pełnia artystyczna płynęła przedewszystkiem z wrodzonych dyspozycyj psychicznych, — ale dużą rolę odegrała nieprzeciętna kultura umysłowa Sienkiewicza. Jak bardzo cenił autor „Quo Vadis“ kulturę umysłową, — świadczy wzmianka Hoesicka o rozmowach z Sienkiewiczem: Do najciekawszych rozmów należały i te, w których Sienkiewicz rozwijał swe poglądy na kwestję umysłowej kultury naszych literatów, artystów i uczonych, kiedy dowodził, że sam talent, nawet największy, nie wystarcza na stworzenie możliwie doskonałego dzieła sztuki, że dopiero, gdy idzie w parze z dużą kulturą umysłową, wydaje prawdziwie piękne utwory. Sam talent, to surowa ruda, która, choćby była najbogatsza w złoto, jednak nie może się równać z czystem złotem; otóż tym czynnikiem, który z talentu pozwala wytapiać czyste złoto, jest kultura: im więcej kultury, tem wytopione złoto jest czystsze“.

Ten sąd teoretyczny o znaczeniu kultury do spotęgowania i wyszlachetnienia wrodzonego talentu zrealizował świetnie Sienkiewicz w swej działalności pisarskiej; dzięki współdziałania talentu i kultury stał się artystą o europejskiej szerokości horyzontów. To też już za jego życia nawet zawistni musieli mu przyznać artyzm niepospolity; emocjalności Sienkiewicza zarzucano zjadliwie lubowanie się w efektach koturnowych i melodramatycznych, w polowaniu na tani sentymencik patrjotyczny i religijny, pod względem ideowym posądzano go niesłusznie o przeprowadzanie w powieściach tez, trącących stęchlizną i konserwatyzmem; najbardziej jednak nieprzychylni chylili głowy w kornym podziwie przed niezrównanym artyzmem Mistrza.

Artyzm Sienkiewicza objawia się przedewszystkiem w przedstawianiu przyrody, niezwykłej plastyce charakterów i malarskiem, ewokacyjnem rysowaniu sytuacyj powieściowych

Dziś, gdy impresjonizm przeszedł już do historji, pozostawiając w dziedzictwie wybitne, niekiedy wprost skonwencjonalizowane wy-

powiada Kucharski — ten chciałby, aby Neron szalał inaczej, czy inaczej umierał, ów chciałby rozszerzenia tła „Trylogji" na inne jeszcze stany, na mieszczan i lud lub narzeka, że Sienkiewicz nie opisał o Akademji krakowskiej w swoich „Krzyżakach", tamten znów mówi o niewspółmierności poszczególnych części jego powieści, wszyscy uznają w nim genjusz powieściopisarski, który przewyższył wszystko, co dotąd u nas było w tej dziedzinie literackiej twórczośc i hołd oddają mistrzowskiemu darowi Bożemu, który talentem nazywamy".

Tryumfy autora „Quo Vadis" wśród obcych są nieostatecznie znane ogółowi naszemu — dość będzie nadmienić, że obecnie czytać go można we wszystkich europejskich językach i że znają go zarówno ludy słowiańskie, jak ludy germańskie i romańskie.

Po świecie słowiańskim, który najwcześniej zaczął przekładać utwory Sienkiewicza, pierwsze objawy zainteresowania się niemi na Zachodzie spotykamy wśród Francuzów. Są to jednak objawy dorywcze i przypadkowe wśród czytelników francuskich bowiem, nie znalazł Sienkiewicz tej wziętości — jaką się cieszy gdzieindziej. Powieść „Quo Vadis" dopiero w ostatnich czasach została przełożoną na język francuski, chociaż siłą artyzmu, plastyką obrazów i przepychem opisów przewyższa znacznie „Les Martyrs" Chateaubriand'a. Powieść „Bez dogmatu", która istnieje w języku francuskim także nie mogła wywrzeć głębszego wrażenia na czytelnikach przesyconych niezwykłą liczbą własnych „romans d'analyse" a kobiety Sienkiewiczowskie, łagodne i bierne, utrzymujące na wodzy swoje namiętności i kochające bez perfidji, nie mogły także wygrać współzawodnictwa z „Eve future" powieści francuskiej.

Bądź jak bądź, sławy zdobytej na Zachodzie nie zawdzięcza Sienkiewicz Francuzom.

Nie zawdzięcza jej również i Niemcom, znającym go z czterech utworów z „Bez dogmatu", Quo Vadis", „Trylogję" i „Krzyżaków" chociaż jako bardziej oswojeni z kulturą naszą i lepiej obeznani z życiem współczesnem społeczeństwa polskiego — czytali dzieła twórcy „Trylogji" z większem zaciekawieniem i zrozumieniem.

W Anglji, Ameryce i we Włoszech, przedstawił się Sienkiewicz odrazu czytelnikowi jako wyraziciel ideałów wyjątkowych kultury danego narodu i społeczeństwa i jako twórca czerpiący natchnienie w źródłach kultury ogólnej. Objawił się tam nagle i olśnił jak błyskawica, wzruszył głęboko i przejął podziwem — nie dziw więc, że popularność jego jest tam najzupełniejszą i największą. Stamtąd sława Sienkiewicza zaczęła promieniować na świat cały i przeniknęła wszędzie tam, gdzie bezpośrednio niezwykli nami się zajmować. Od tego czasu cały Zachód ceni i uwielbia w Sienkiewiczu pisarza, który porusza uczuciami i namiętnościami ludzkiemi, nie będąc doktrynerem; podnosi twórcę, który nie nuży i nie jątrzy duszy ludzkiej jednostronnem odtwarzaniem życia i skupia się dokoła artysty, który z rożnorodnych i sprzecznych pierwiastków istnienia ludzkiego układa spójną, niemonotonną całość, który wierzy w bohaterski pierwiastek duszy ludzkiej, hartującej się jak w ogniu w klęsce i w upadku — i torującej sobie z męstwem i uporem drogę do lepszej przyszłości.

Jak tworzył Sienkiewicz?

WIELKI PISARZ POTRZEBOWAŁ DO TWORZENIA MUSU AKTUALNEGO. — JEGO GENIUSZ ZDOŁAŁ WYJŚĆ ZWYCIĘSKO Z NIEBEZPIECZEŃSTW TWORZENIA FEJLETONOWEGO.

Lwów, 25. października.

Wincenty Kosiakiewicz, który stał blisko Wielkiego Twórcy odsłania ciekawą tajemnicę jak powstały te wielkie monumentalne dzieła, które zdają się wykute z jednego złomu marmuru. Według niego Sienkiewicz był pisarzem par excellence feljetonowym. Wszystkie jego większe utwory powstawały z numeru na numer. Dla podniesienia i dla podtrzymania twórczości potrzebował tej gorączki, jaką tchnie świeża farba drukarska codziennego pisma, tego musu aktualnego, który się wyraża w niecierpliwości czytelnika, rozpaczy redaktora i wyczekiwaniu chłopca redakcyjnego na rekopis: w ten sposób było pisane „Ogniem i mieczem" nie inaczej „Potop" i „Pan Wołodyowski". Jakkolwiek genjusz Sienkiewicza umiał wyjść zwycięsko z tej niebezpiecznej metody pisarskiej nie mniej, jak on sam najzupełniej uznawał, nakładała ona pewne okowy na jego swobodę twórczą, bowiem musiał już do końca dzieła liczyć się z tem, co pisał na początku i oddał Czytelnikom. Na radykalną reformę jednak zdobyć się nigdy nie zdołał, a dylemat swój skoncentrował w tych słowach: — pisać jak jest zdolny — albo nie pisać wcale. I na szczęście dla naszej literatury wybrał to pierwsze.

J. P.

DLA KAŻDYCH TRZEŹWO PATRZĄCYCH OCZU, NARÓD POLSKI ZNAJDUJE SIĘ OBECNIE W RENESANSIE, NIE MÓWIĄC JUŻ O NIEZWYKŁEJ MNOŻNOŚCI SZCZEPU I NIE MÓWIĄC O TEM, ŻE SZCZEP ÓW DOSTARCZA NAJDZIELNIEJSZYCH ŻOŁNIERZY W ŚWIECIE — ROZBUDZONY ZOSTAŁ DO NAJWYŻSZEGO STOPNIA DUCH POLSKI, ROZBUDZONA ŚWIADOMOŚĆ NARODOWA W SZEROKICH MASACH, ZDWOJONA ENERGJA POLSKA, ZDWOJONA GOSPODARNOŚĆ I PRACOWITOŚĆ.

NIE GROŹNE WIĘC SĄ NAM WROGIE DLA NAS ZAKUSY, OWSZEM, JAK MÓWI STARY NASZ PAMIĘTNIKARZ PASEK: „ZAJEDZIEMY GDZIE POTRZEBA I POKAŻEMY SIĘ NA KAŻDEM POLU". CHODZI TYLKO O TO, BYŚMY ZNALEŹLI W SOBIE POTRZEBNĄ WYTRWAŁOŚĆ, A GDY JA ZNAJDZIEM, RESZTĘ MOŻEMY POZOSTAWIĆ BOGU I CZASOWI.

HENRYK SIENKIEWICZ.
(1900).

Mieszkanie Sienkiewicza.

Lwów, 25. października.

(B). Ferdynand Hoesick w zajmującym szkicu p. t. „U Henryka Sienkiewicza w Warszawie w r. 1900", drukowanym w „Tygodniku Ilustrowanym" w marcu r. 1900, a przedrukowanym w książce: „Sienkiewicz i Wyspiański" (1918), daje ciekawy opis warszawskiego mieszkania Sienkiewicza. — Podajemy za nim szczegóły najistotniejsze:

Sienkiewicz mieszkał w Warszawie przy ulicy Wspólnej pod Nr. 24, na drugiem piętrze, razem z teściową p. Szetkiewiczową. Bardzo stylowo i okazale przedstawiał się salon Sienkiewicza. Ozdobiony był przedewszystkiem dużych rozmiarów kopją bronzową słynnego „byka farnezyjskiego", świeżo nadesłanego mu z Neapolu przez firmę wydawniczą Detken i Rocholl, która zrobiła majątek na włoskiem tłumaczeniu „Quo Vadis". Rzeźba ta, ustawiona przy oknie na odpowiednim stoliku, była mniej więcej na metr szeroka i wysoka. Ofiarowanie „byka farnezyskiego" było aluzją do słynnej sceny cyrkowej.

Pod przeciwległą ścianą salonu stało alabastrowe popiersie Sienkiewicza, dłuta Welońskiego, podobne do greckiej termy, a ofiarowane Mistrzowi z powodu 25-letniego jubileuszu pracy literackiej przez uczestników zebrań piątkowych u dra Benniego, na których Sienkiewicz był stałym gościem.

Na tejże ścianie, nad kanapą, wisiał olejny portret syna Sienkiewicza; po obu stronach wisiało kilka akwarel, wyobrażających widoki Wenecji, gdzie Sienkiewicz zwykle spędzał z dziećmi cały wrzesień.

Ściany salonu mieściły ponadto kilka reprodukcyj najpiękniejszych dzieł Burne Jonesa, znakomitego prerafaelisty angielskiego i kilka wartościowych oryginałów naszych artystów z przepysznie pojętym „Latarnikiem" Stachiewicza, oraz ze znakomitym szkicem piórkowym Pochwalskiego, wyobrażającym Sabałę. Całą jedną ścianę zajmowały portrety rodzinne Sienkiewiczów,

szkolenie wzrokowe, — dziś, gdy każdy, choćby bliżej nie zetknął się z przyrodą, wie doskonale, że śnieg nie zawsze jest biały, a cień nie zawsze czarny — nie możemy w całej pełni ocenić mistrzowskiej sztuki Sienkiewicza w malowaniu przyrody. Ale porównajmy go ze współczesnymi, a wówczas jaka jaskrawa różnica! Przed Sienkiewiczem w literaturze naszej jedynie genjalny, nieśmiertelny twórca „Pana Tadeusza" tak mistrzowsko odczuwał i przedstawiał przyrodę. Sienkiewicz wprost nie rozumiał życia, oderwanego od natury; „życie ludzkie — powiada Świrski w „Na jasnym brzegu" — powinno być zaszczepione na pniu natury, wyrastać z niego, jak gałąź wyrasta z drzewa i istnieć z mocy tych samych praw".

Nie mniej twórczym okazał się Sienkiewicz, dając szereg nieśmiertelnych kreacyj psychologicznych. Pod ich wrażeniem żałował Klaczko, że „Trylogia" nie została ujęta w formę wierszową, bo wtedy stanowiłaby pomnik literatury równie niezniszczalny, jak „Pan Tadeusz".

Mimo zarzutu Klaczki bohaterowie Sienkiewicza, niektórzy zwłaszcza, nie spłowieją nigdy pod pyłem zapomnienia; zostali bowiem naprawdę przez autora — stworzeni; żyją życiem niezwykle bujnem, wyrazistem i prawdziwem; stali się dla nas osobami równie konkretnemi, równie z krwi i kości, jak te, które znamy z bezpośredniego obcowania, a czasem — więcej!

Opierał się wprawdzie niekiedy Sienkiewicz na innych autorach; Zagłoba, najkapitalniejsza może postać Sienkiewiczowska, ma protoplastów w Falstaffie i jednym z bohaterów Czajkowskiego; Atkos z „Trzech muszkieterów" nie pozostał bez wpływu na Skrzetuskiego, jak Portos na Podbipiętę, a d'Artagnac na Wołodyjowskiego; Neron jest rodzonym bratem Heljogabala z „Irydiona" i t. d. — ale te zależności nie obniżają wcale prawdziwej sztuki Sienkiewicza w malowaniu charakterów powieściowych.

O ile chodzi o typy kobiece Sienkiewicz stanął wyżej nawet od Mickiewicza. „Oleńka jest — pisze znakomicie Klaczko o bohaterce „Potopu" — pierwszą niewieścią kreacją w naszej literaturze; mam na myśli niewiastę szczytną a realną taką, jakiej Malczewski w „Marji" rzucił tylko sylwetkę. Literatura nasza nie była dotąd szczęśliwą w kreacjach kobiety i Polki. Mickiewicz w „Tadeuszu" dał nam dwa najpowszedniejsze typy, naiwną Zosię i kobietę Telimenę. Grażyna to wirago, to Bradamanta, a nic powiem już nic o Aldonie. Słowacki na falach wyobraźnej pianki przządł z woni konwalji i księżycowych promieni niewieście kształty bez cienia lub cienie bez kształtu. Oleńka pierwsza jest w tym rodzaju wielką kreacją. Instynktem niewieścim jest jasnowidzącą wśród tumanów politycznych namiętności i zawikłań; instynktem odgaduje, gdzie prawda, gdzie obowiązek, gdzie świętość".

Sytuacje w powieściach Sienkiewicza widziane są okiem malarza, czułego ogromnie na efekty kolorystyczne, na grę świateł i cieni, na walory kontrastowe i reflektoryczne, wreszcie na perspektywę i kompozycję; nie dziwi to u człowieka, który sam oświadczył, iż, gdyby nie był powieściopisarzem, poświęciłby się — malarstwu!

Sceny sytuacyjne Sienkiewicza skomponowane są jak najlepsze obrazy; zawsze widzimy je z określonego punktu obserwacyjnego, w określonej porze roku i dnia; posiadają plan pierwszy i dalsze tło; jeśli są zamieszane, bezładne i chaotyczne, to chyba z świadomej intencji pisarza. Tomy możnaby wypisać o nieskończonem mnóstwie doskonałych scen; szczególną uwagę zwracają obrazy masowe, gdyż nawet Flaubert w swej „Salammbo" nie operuje tak mistrzowsko tłumem, jak Sienkiewicz.

Tych kilka uwag nie może oczywista wyczerpać całkowicie cudownego artyzmu Sienkiewicza; trzebaby wiele jeszcze mówić o umiejętnem prowadzeniu fabuły, zawsze pędzącej wartko i niezwykle zajmująco, o spoistości powieściowej, mimo bogactwa wątków ubocznych, epizodów i epizodzików, o wyjątkowym w literaturze światowej talencie batalistycznym, o prostocie, soczystości i jedrności stylu, o intuicyjnem wprost posługiwaniu się staropolszczyzną i gwarami ludowemi i t. d. i t. d.

Szczupłe ramy artykułu każą poprzestać na kilku uwagach: ale już z nich widać, iż Sienkiewicz-artysta zasłużył zupełnie na podziw, jaki żywimy dla jego twórczości, rozpalonej tak wspaniałym blaskiem z prawdziwej, świętej — ISKRY BOŻEJ.

HENRYK BALK.

Szetkiewiczów, Cieciszowskich (matka Sienkiewicza była Cieciszowska z domu).

Przyległy salonowi gabinet był literacką pracownią mistrza, gdzie zaczął pisać „Quo Vadis", a podczas odwiedzin Hoesicka pisał „Krzyżaków".

Pokój to narożny. o trzech oknach, urządzony wykwintnie, z dużym smakiem artystycznym. Poznać było odrazu, że się jest w mieszkaniu artysty, rozmiłowanego w książkach, obrazach, w dziełach sztuki, w starożytnościach i... myślistwie. Cały pokój, wysłany dywanem w wielkie kwiaty; drzwi osłonięte ciężką portjerą; nad oknami i firankami draperje równie ponsowe jak tapety; pośrodku duży, sukiennym obrusem nakryty stół, pełen książek, gracików i różnych przyborów do pisania; pomiędzy dwoma oknami wytworne biureczko, uginające się pod mnóstwem cacek, ramek i galanterji; kominek, wyglądający z za japońskiego parawanu, zastawiony wazonami porcelanowymi, bronzami, fotografjami. Pod główną ścianą stała wielka otomana, dalej garnitur, miękkich, wyścielanych mebli, przy drzwiach oszklona biblioteka, szczelnie wypchana ozdobnie oprawnymi woluminami.

Na ścianach, prócz kilku półek i półeczek z książkami, mnóstwo obrazów, obrazków, szkiców, rogów jelenich i bawolich, czaszek zwierzęcych, starej broni, buław, karabeli, czekanów, łuków i strzał tatarskich, przed tem wszystkiem zaś króluje wielki rogaty łeb łosia, jakby wyglądający z jednej ściany, oraz piękna, nadzwyczaj oryginalna lampa wschodnia, zwieszająca ze środka sufitu.

Całą ścianę nad otomaną zajmowały dwa naturalnej wielkości portrety pendzla Pochwalskiego: znany portret Sienkiewicza z r. 1890, bezwarunkowo najlepszy ze wszystkich jego portretów, oraz portret śp. pani Sienkiewiczowej, matki dwojga dzieci mistrza, Henryka i panny Jadwigi. Tej ostatniej piękne popiersie gipsowe, roboty Nalborczyka z Zakopanego, bieliło się w rogu pokoju, tuż pod portretem matki.

Prócz portretu pendzla Pochwalskiego, nie brakło w pracowni między obrazami innych wizerunków twórcy „Potopu". Jeden, malowany przez Witkiewicza, wyobrażał autora „Listów z Afryki", w myśliwskim stroju, z fuzją w ręku, spoczywającego wśród olbrzymich kaktusów podzwrotnikowych. Tegoż Witkiewicza ładne akwarele wyobrażały polowanie na bawoły wśród stepów amerykańskich. Dalej zwracał uwagę obraz Rosena, reprodukcje „Wyspy umarłych" i „Willi nad morzem" Boecklina, „Miłości w ruinach" Burne Jonesa, oraz parę rzeczy Maxa Klingera.

Kontrastem do tych symboliczno-prerafaelitowskich malowideł była duża, dziobata od rdzy, kula armatnia, oprawna w szeroką, metalową obręcz i zawieszona na metalowym łańcuchu. Tę kulę armatnią, wydobytą z murów klasztornych na Jasnej Górze, dostał Sienkiewicz od zakonników tamtejszych z napisem wygrawerowanym: Autorowi „Potopu" kulę tę z czasów oblężenia Częstochowy ofiarują OO. Paulini"... Cenniejszą jeszcze pamiątką była stojąca opodal na osobnym stoliczku pompejańskim szkatułka hebanowa ze wspaniałą srebrną rzeźbą na pokrywie. W środku tej szkatułki mieścił się cały szereg złotych ogniw z łańcuchów królewskich Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Zygmunta III., Władysława IV., Konstancji Austrjackiej, Cecyiji Renaty. Prócz tego znajdowało się tam jeszcze kilka paciorków z różańca Stefana Batorego, siedm pereł z naszyjnika Anny Jagiellonki, oraz kawałek wstęgi orderowej Virtuti militari Tadeusza Kościuszki.

Stos różnych starych foljałów niemieckich, łacińskich i polskich, leżących w nieładzie tuż przy stole, nadawał pracowni fizjognomję charakterystyczną. — Tak przedstawiało się warszawskie mieszkanie Sienkiewicza.

Autograf „Potopu" i jego podobizna,

wydana przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

BIBLJOTEKA OSSOLIŃSKICH POSIADA CENNY AUTOGRAF „POTOPU". — PIERWSZE 5 KART WYDANO DRUKIEM NA DOCHÓD KOMITETU SIENKIEWICZOWSKIEGO.

Lwów, 25. października. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich posiada w swoim zbiorze rękopisów poważny urywek autografu „Potopu". Fragmenty te, pochodzące z redakcji krakowskiego „Czasu", otrzymał księgozbiór od spadkobiercy dr. Adolfa Sternschussa, żołnierza I. brygady Legjonów, poległego dnia 25 października w r. 1915 pod Kuklami.

Rękopis, o którym mowa, liczy ogółem 102 karty formatu dużego quarto i zawiera szereg rozdziałów w całości, lub znacznych fragmentach z I. i II. tomu „Potopu".

Zakład im. Ossolińskich celem uczczenia pamiętnej chwili sprowadzenia zwłok Wielkiego Twórcy na odowego do kraju wydał druk iem podobiznę tego cennego autografu a mianowicie 5 kart początkowych, zawierających wstęp „Potopu". Wydawnictwo to przedstawia się bardzo pięknie pod względem graficznym, autograf występuje nader wyraźnie, na grubym welinie, tak, że stanowić może prawdziwie cenną pamiątkę uroczystego dnia, gdy wraca do nas Ten, który zapalał tysiące i tysiące serc polskich umiłowaniem rzeczy ojczystych, był narodu naszego prawdziwym wielkim hetmanem koronnym.

Całe wydawnictwo zostało od dane do dyspozycji komitetu sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju.

J. P.

Zwłoki Sienkiewicza w Pradze.

Uroczystość w Panteonie.

Praga, 24 października. (Tel. G. L.). Pociąg ze zwłokami Henryka Sienkiewicza przybył tu wczoraj o godz. 21.20. Na dworcu Wilsona oczekiwali przybycia pociągu w imieniu prezydenta republiki gen. Czeczek, w imieniu parlamentu prezydent senatu Donat, ministrowie dr. Benesz, Udrzal, Małypeter, dr. Markowicz, Nowak, Srbrny, dr. Gursa, wielu posłów i senatorów, szef sztabu generalnego armji czechosłowackiej gen. Mittelhauser, generalny inspektor armji dr. Wachar, korpus dyplomatyczny in corpore z dziekanem Marmaggim, reprezentanci miasta i liczne stowarzyszenia. Gdy pociąg wjechał do hali dworca, orkiestra odegrała najpierw hymn polski, a potem oba czechosłowackie hymny państwowe. Przemówienia wygłosili wiceburmistrz miasta Pragi Vanek i prezes Prokoupek. Na przemówienia te odpowiedział senator Baliński. Trumnę ze zwłokami wielkiego pisarza wyniesiono z wagonu. — Przed dworcem Wilsona zgromadziły się tłumy publiczności, które utworzyły szpalery, ciągnące się od dworca Wilsona do Muzeum Narodowego. Trumnę złożono na rydwanie żałobnym, ciągnionym przez trzy pary koni. Trumna przykryta była szkarłatnym płaszczem, na którym widniał srebrny orzeł. — Gmach Muzeum Narodowego tonął w powodzi światła. Członkowie delegacji i przedstawiciele rządu wnieśli trumnę na ramionach do wnętrza Panteonu i złożyli na przygotowanym tam katafalku.

Praga, 24 października. (Tel. G. L.). Kulminacyjnym punktem manifestacji dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza była uroczystość w Panteonie. Rozpoczęła się ona o godz. 4 po południu, a wzięli w niej udział delegat prezydenta republiki, prezydent ministrów, wszyscy ministrowie, posłowie obu Izb, korpus dyplomatyczny i wielu innych. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem ministra oświaty dra Markowicza w języku słowiańskim. Po uroczystości w Panteonie kondukt pogrzebowy przy udziale wielkiego tłumu ruszył ku dworcowi Wilsona, skąd wieczorem ruszył w dalszą drogę. Po obu stronach konduktu szły wielkie tłumy publiczności, tworząc gęsty szpaler. Cała uroczystość odbyła się wśród niezwykle podniosłego nastroju.

Katowice, 24 października. (Tel. G. L.) Dziś o godz. 6.25 w drodze do Piotrowic, gdzie jutro rano ma nastąpić przyjęcie zwłok Sienkiewicza przez przedstawicieli Rządu polskiego, przejeżdżał przez Katowice Minister oświaty Mikłaszewski i wielu innych osobistości, które wybierają się na uroczystość.

Warszawa, 24 paźd., (Tel. G. L.) Główny komitet sprowadzenia zwłok Sienkiewicza podaje, że poselstwa rumuńskie, włoskie, japońskie i serbskie zapowiedziały złożenie wieńców na trumnie Sienkiewicza.

PODZIEKOWANIE.

Podczas długotrwałej choroby i po zgonie śp. Anieli z Kirchmayerów Stachiewiczowej otrzymaliśmy tyle dowodów życzliwości, pamięci i współczucia, że poczuwamy się do obowiązku wyrażenia tą drogą gorącej wdzięczności. Przedewszystkiem panom: Prof. Drowi Wincentemu Czernieckiemu, Drowi Tadeuszowi Walichiewiczowi i Drowi Józefowi Jaxa Dębickiemu (Chani), którzy nieśli Swą bezinteresowną pomoc w nieuleczalnej chorobie, Księdzu Kanonikowi Henrykowi Badeniemu, Księdzu Kanonikowi Wincentemu Rokickiemu, Księżom i Braciszkom Reformatom za odprowadzenie konduktu, Lidze Kobiet za wzruszający i piękny adres i Wszystkim, którzy uczcili pamięć śp. Zmarłej, „Bóg zapłać". 6238

Rodzina.

Uroczystość ku czci Sienkiewicza we Lwowie.

Nabożeństwo żałobne w Bazylice archikatedralnej.

Lwów, 25. października. Lwowski obchód uroczystości sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza do kraju rozpoczęło w dniu dzisiejszym odprawione w bazylice archikatedralnej o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne. Nabożeństwo to miało cechy narodowego święta. Przed katedrą ustawiła się kompania 40 pp. ze sztandarem i orkiestrą, komendant O. K. VI. gen. Malczewski po odebraniu raportu wojskowego wzniósł okrzyk na cześć Henryka Sienkiewicza, który powtórzyły z zapałem wszystkie usta żołnierskie.

W katedrze zgromadzili się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszeń społecznych, oświatowych i kulturalnych, przed tonącym w powodzi świateł i zieleni katafalkiem, zajęli miejsca. Wojewoda Zimny i komendant gen. Malczewski, cała nawa kościelna wypełniła się po brzegi młodzieżą szkolną i akademicką, oraz liczną publicznością.

Pontyfikalną Mszę św. celebrował ks. Arcybiskup Twardowski w asyście dostojników Kapituły.

Przepięknem uświetnieniem nabożeństwa było wykonanie przez chór Tow. Muzycznego pod batutą dyrektora Sołtysa nieśmiertelne „Requiem" Mozarta.

Z TEATRU NOWOŚCI.

„Prawdziwa miłość", komedja w 3 aktach Roberta Bracco.

Lwów, 25 października. Piętnaście lat temu, jak mnie poinformowano, cieszyła się „Prawdziwa miłość" na scenie lwowskiej znacznym sukcesem. W głównych i jedynych zarazem rolach dwojga kochanków występowali podówczas p. Irena Trapszo i p. Jan Nowacki.

Drobiazg to (dłużyby nie przydługie przerwy międzyaktowe trwałby niespełna godzinę) polegający na subtelnym dialogu, prowadzonym z wyrafinowaną finezją i elegancją, bez wsłuch wania się w pośpiesznym ty suflera; lekka pianka znikająca bez śladu za lada podmuchem.

Po co ją wczoraj wznowiono? Odpowiedzieć nie potrafię. Chyba dla zapchania czasu który wieczoru, by zespołowi operetki wolno dać wytchnąć bodaj na dzień jeden.

P. Zuzanna Łozińska, w ostatnich czasach tak często zasługująca na wyraz prawdziwego uznania, tym razem zawiodła z kretesem. Jeszcze w wyższej mierze odnosi się to do p. Romana Hierowskiego, do roli tego rodzaju najzupełniej nieodpowiedniego.

Urządzenie sceny w dwu pierwszych odsłonach skandaliczne, Perspektywa walących się schodów; karakony wielkości dobrej pięści polskiej pięści, spuszczane przez dziurę w kulisach na szn rkach, widzialny ch gi łm okiem z kresem; w od łonie trzeciej sypialnia z „Pajaca". Mógł sobie inspektor sceny zadać trochę więcej trudu.

Nawet w Przemyślu na przedstawieniach amatorskie idą ponoć składniej. Po co? — pytamy więc raz jeszcze — bawić się w tyle niefortunne eksperymenta?

Michał Rolle.

MIN. GEN. SIKORSKI W TULONIE.

Tulon, 24 października. (Tel. G. L.). Wczoraj rano przybył tu Minister spraw wojskowych gen. Sikorski. Panu Ministrowi towarzyszyli admirał Jollivet, admirał Porębski, pułk. Kleeberg, pułk. Kukowski i i. Na dworzec kolej. dla powitania Pana Ministra przybył prefekt morski Tulonu admirał Faton wraz z oficerami sztabu generalnego: pułk. De Torcy i adjutantem Dutour, oraz z przedstawicielami władz rządowych i miejskich. — Z dworca kolejowego Minister udał się do gmachu prefektury morskiej, gdzie nastąpiła prezentacja przedstawicieli władz oraz dowódców jednostek floty stojącej w porcie Tulonu. Dziś rano Minister Sikorski w towarzystwie pułk. Kukowskiego udał się samochodem do Nicei, aby odwiedzić bawiącego tam marszałka Petaina. Do Paryża powróci Minister w niedzielę wieczorem.

—o—

CEL PODRÓŻY MIN. SIKORSKIEGO DO FRANCJI.

Warszawa, 24 paźdz. (Tel. G. L.) „Gazeta Warszawska" donosi z Paryża, iż **głównym celem pobytu min. Sikorskiego we Francji jest zamówienie flotylli torpedowców i łodzi podwodnych dla marynarki polskiej. Koszta zamówienia mają pójść na poczet pożyczki 400 mili. fr. udzielonej swego czasu Polsce przez parlament francuski.**

—o—

„PAŃSTWOM BAŁTYCKIM NIE WOLNO WSPÓŁPRACOWAĆ Z POLSKĄ".

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 25. października. (Z). **Z Berlina donoszą: Pisma niemieckie** zamieszczają wiadomość, iż Sowiety wystosowały notę do państw bałtyckich, aby nie wchodziły w **żadne układy z rządem polskim.**

—o—

SPRAWA NADUŻYĆ NA GÓRN. ŚLĄSKU.

Warszawa, 24 paźdz. (Tel. G. L.) „Kurjer Warsz." omawia w artykule wstępnym wczorajsze **wystąpienie pięciu klubów sejmowych z nagłymi wnioskami, domagającymi się wykrycia nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku.**

—o—

SPISEK NA ŻYCIE KEMALA.

Konstantynopol, 24. paźdz. (Tel. G. L.). Pisma tureckie donoszą, że **odkryto spisek na życie Kemala paszy.** Spiskowcami jest 6 Armeńczyków, którzy w tym celu przybyli z Aten. Policja dementuje to doniesienie, jednakże pisma **potwierdzają wiadomość.**

—o—

ZAMACH STANU W CHINACH.

Londyn, 24 paździer. (Tel. G. L.) Reuter donosi z Pekinu, że **wykonano tam zamach stanu.** Mianowicie główni **generałowie postanowili wstrzymać kroki wojenne** i podjęli kroki w tym kierunku, aby Fen Jung Tsiang przybył do Pekinu i objął to miasto. Postanowiono dalej usunąć **gen. Wu Pei Fu.** Dziś wczesnym rankiem wojska Fen Jung Tsianga weszły do miasta, przerwały komunikację, a Fen Jung Tsiang objął władzę.

Paryż, 24 paźdz. (Tel. G. L.) Jak donoszą z Tokio, nadeszły tam z Tientsinu wiadomości, wedle których **prezydent republiki chińskiej Tsao-Kun uciekł z Pekinu.**

—o—

W dniu pogrzebu H. Sienkiewicza.

Dzisiaj w Warszawie od wczesnego rana
rozdzwoniły się wszystkie po kościołach dzwony
a najgłośniej dzwonią u świętego Jana —
hen, pod jesienne niebo płyną zgodne tony.
Jakieś wielkie dziś święto... zewsząd ludzi tłumy
śpieszą dziwnie poważne, ciche choć z oblicza
każdego obok smutku przegląda błysk dumy,
gdy szepty słychać wkoło: Pogrzeb Sienkiewicza.
Snem wieczystym zasnął już przed kilku laty
po życiu pełnem pracy i owocnych czynów
i uleciał duch wielki do Boga, w zaświaty
naszej polskiej Ojczyzny najlepszego z synów.
Z Szwajcarii, gdzie przeżywał życia dni ostatnie
gdzie Go Alpy żegnały szczytami śnieżnemi
dziś dopiero powraca między serca bratnie,
aby spocząć w rodzinnej ukochanej ziemi.
Ulicami Warszawy sunie orszak tłumny,
chór żałobnych dzwonów wciąż rozgłośnie bije
a wszystkich ócz spojrzenia biegną tam — do trumny
która wielkiego Mistrza ziemskie szczątki kryje.

A pod jesiennem niebem wysoko, hen, w górze.
czyli to wiatr tak dziwnie kształtuje mgły ranne?
zda się, jakieś postacie płyną w każdej chmurze
jakieś niby nieznane a tak dobrze znane!
Wszak to lica Oleńki w piękności przepych
jaśnieją i Heleny promieniste oczy.....
obok Baśki twarzyczka w słonecznym uśmiechu..
urocza główka Krzysi we wieńcu warkoczy..
a tam.. płynie Danusia w lekkiej, mglistej chmurce
biała i złotowłosa — w ręce jej luteńka..
dalej olbrzymi Jurand przy jedynej córce
dorodna postać Zbyszka i dzielna Jagienka...
Potem orszak rycerzy ciągnie długim sznurem:
nieustraszony Kmicic z męstwem w jasnem oku,
Skrzetuski, pan Longinus z swym Zerwikapturem,
mały Wołodyjowski przy Zagłoby boku...
Widać, jak mknie nad trumną lżejszy od mgieł puchów
czasem barwny, tęczowy, to znów cały srebrny
a tak niezmiernie długi ten korowód duchów,
drugi orszak pogrzebny, cudowny, podniebny!

Lwów, październik 1924.

Zofja Biesiadzka.

Kronika telegraficzna.

— Na miejsce Peretti della Rocca, odchodzącego na stanowisko posła francuskiego w Madrycie, dyrektorem departamentu politycznego na Quai d'Orsay został mianowany Laroche.

— Według doniesień berlińskiego korespondenta „N. Y. Worlda", nacjonaliści zamierzają wystawić kandydaturę byłego kronprinza w przyszłych wyborach do Reichstagu. Miarodajne koła uważają to za niemożliwe.

— Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki zamierza ustanowić z powrotem Petersburg stolicą państwa.

—o—

Sprawy wojskowe.

UBRANIA DLA ZDEMOBILIZOWANYCH.

Sprawa ubrań zdemobilizowanych szeregowych była niejednokrotnie przedmiotem publicznych uskiwań. Złożone w magazynach ubrania cywilne ulegały nieraz zniszczeniu, a sorty mundurowe, które wypożyczano w miejsce tamtych, budziły wyglądem swym odrazę i litość.

Obecnie sprawę tę reguluje rozp. Min. sp. woj. z 23/IX. b. r. w tym sensie, że znosi dotychczasowe wypożyczanie do domu sort wojskowych. Tak zdemobilizowani jak rozpuszczeni po ćwiczeniach rezerwiści mogą korzystać jedynie z własnych ubrań, których należyte przechowanie w magazynach wojskowych oddane zostało pod osobistą materjalną odpowiedzialność dowódców. Jedynie w razie zniszczenia lub zaginięcia ubrania może otrzymać zdemobilizowany sorty mundurowe, pozbawione wojskowych odznak, przyczem podpisuje deklarację, że zrzeka się wszelkich roszczeń do Skarbu. Wartość wydanego munduru obciąża materjalnie osobę, z której winy zniszczenie uległo zdeponowane cywilne ubranie.

—o—

Zwinięcie urzędu celnego w Kałaharówce.

Lwów, 22 października.

Na podstawie reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 1. października 1924 L. DC. 5897/1/24 zarządza Dyrekcja Ceł zwinięcie Urzędu celnego II. klasy w Kałaharówce z końcem października 1924 ze względu na minimalne rozmiary ruchu towarowego przez punkt wchodowy i brak stałego połączenia z Ukrainą Sowiecką zwłaszcza wobec zwinięcia korespondującego rosyjskiego Urzędu celnego w Satanowie oraz ze względu na niekorzystne warunki komunikacyjne z sąsiednimi miejscowościami.

Z dniem zwinięcia Urzędu celnego w Kałaharówce droga prowadząca obok tego Urzędu przestaje być drogą celną w myśl przepisów zawartych w art. Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 11. czerwca 1920 o taryfie celnej (Dz. U. R. P. Nr 51 poz 314) oraz § 1 rozp. Ministra Skarbu z dnia 13. grudnia 1920 o postępowaniu celnem (Dz. U. R. P. Nr. 11 poz 64 z roku 1921, natomiast wszelki ruch towarowy i osobowy zostaje zamknięty i skierowany na drogi celne przy Urzędach celnych w Podwołoczyskach lub w Husiatynie.

Przekraczanie linji celnej z towarami na drodze prowadzącej przy b. Urzędzie celnym w Kałaharówce jako na drodze ubocznej dopuszczalne jest w myśl powołanych powyżej przepisów tylko za zezwoleniem Władzy celnej, co jednak nie narusza wyjątkowych przepisów normujących ruch graniczny i handel wymienny towarów z Rosją, Ukrainą i Białorusią na linji Zbrucza oraz szczegółowych specjalnych udogodnień ustanowionych z powodu nieuregulowania nadzwyczajnych stosunków na tym odcinku granicznym.

Dozór nad wszelkim ruchem granicznym wykonywać będzie miejscowy kordonowy Posterunek Policji Państwowej.

Agendy celno-karne zwiniętego Urzędu celnego przechodzą do Urzędu celnego w Podwołoczyskach, dokąd mają być skierowywane do dalszej urzędowej czynności opisy czynu względnie doniesienia w sprawach celno-karnych wraz z przytrzymanymi przedmiotami.

—o—

Międzynarodowa konferencja dla europ. komunikacji kolej.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23 paźdz.

Na 27 października br. zwołaną została przez Ministerstwo kolei konferencja delegatów polskich dyrekcyi kolejowych celem omawiania szczegółów przyszłorocznego rozkładu jazdy oraz przygotowania materjału dla międzynarodowej konferencji kolejowej. Konferencja ta rozpocznie się dnia 11 listopada br. w Neapolu przy udziale niemal wszystkich państw europejskich. Na konferencję tę wydelegnje Ministerstwo kolei wicedyrektora departamentu eksploatacyjnego p. Franciszka Meskwę, oraz przedstawicieli dyrekcyi warszawskiej, lwowskiej, krakowskiej i katowickiej.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Sobota o godz. 3 popoł.: „Straszny dwór", przedstawienie dla młodzieży.

Sobota o godz. 7 wiecz. „Komisarz sowiecki".

Niedziela o godz. 12 w południe Uroczysty Poranek z powodu sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza do kraju.

Niedziela o godz. 3 pop. „Kiliński" (przedstawienie popularne).

Niedziela o godz. 7 wiecz. „Cyganerja" (ze współudziałem Drabika).

Repertuar Teatru Małego:

Sobota „Podatek majątkowy".

Niedziela o godz. 3 pop. „Turoń", sztuka S. Żeromskiego (odegra młodzież XI. gimnazjum).

Niedziela o godz. 7 wiecz. „Podatek majątkowy".

Repertuar Teatru Nowości:

Sobota „Pajacyk".

Niedziela „Pajacyk".

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 27. października: III. Koncert abonamentowy: Seweryn EISENBERGER, pianista.

Piątek 31 października: IV. Koncert abonamentowy: Enrico MAINARDI, wiolonczelista (Rzym). 6155-2

*

„Bagatela". Teatr lit.-artystyczny. Obecny program: Migawki: Rewjetka aktualna pióra i inscen. BB. 1) Opowiadanie dziada; 2) Jedzie kolejka; 3) Wybory do Kasy Chorych; 4) Taniec „Niebieskiego ptaka". 5) Bambula walczy; 6) „Tai-Fu"? W krainie złud japońskich. Catallano, stylowe i ekscentryczne tańce. Nakoniec wspaniała rewja N. Jewrejmowa pt. „Szkoła gwiazd"

*

Abonament ważny na sobotę w Teatrze Wielkim. Celem wyczerpania abonamentu październikowego, który nie będzie prolongowany, Dyrekcja teatrów ostatnie przedstawienie efektownej sztuki Czirikowa „Komisarz sowiecki" przeznaczyła na bloczki abonamentowe. Sztuka Czirikowa zejdzie już niebawem z repertuaru.

Resztę biletów na „Straszny dwór" sprzedają kasy teatralne. Zaznaczyć należy, że na dzisiejszem popołudniowem przedstawieniu „Strasznego dworu" śpiewa bohaterski nasz tenor p. Michał Prawdzic — dyryguje zaś p. Lehrer.

Od dziś, t. j. od soboty rozpoczyna się sprzedaż abonamentów na listopad. Kasa Teatru Wielkiego na I piętrze (wejście od ul. Legionów) czynna będzie od 9 rano do 1 popołudniu i od 6 do 7 wieczorem. Jak poprzednich miesięcy, tak i obecnie przy zakupnie tych bloczków należy okazać legitymację. Szerokie rzesze korzystające z tych zniżek, winny jak najrychlej je nabywać w dobrze zrozumiałym własnym interesie.

Kronika.

—o—

W hołdzie Sienkiewiczowi składa redakcja „Gazety Lwowskiej" numer dzisiejszy, gromadząc na jego szpaltach garść artykułów, prozą i wierszem, odzwierciedlających posągowość twórczą Autora Trylogji.

—o—

Niedziela, 26. paźdz. Rz. kat.: 20 po Z. Św. — Gr. kat.: 19 po Z. Św.

Poniedziałek, 27. paźdz. Rz. kat.: Sabiny. — Gr. kat.: Paraskewy.

Poseł polski w Danji Konstanty Rozwadowski wręczył królowi na uroczystej audjencji listy uwierzytelniające. Król w dłuższej rozmowie dał dowód zainteresowania stosunkami duńsko-polskiemi i wyraził nadzieję szerszego rozwoju istniejących między obu krajami stosunków kulturalno - ekonomicznych. Po audjencji poseł Rozwadowski został przyjęty przez królowę, która następnie przyjęła panią Rozwadowską.

Administrator Apostolski ks. Hlond został wezwany przez Stolicę Apostolską do Rzymu.

Rada Związkowa Szwajcarji zamianowała doktora praw Hansa von Segessera ministrem pełnomocnym Szwajcarji w Warszawie.

Król duński nadał ustępującemu charge d'affaires Rzpltej polskiej radcy legacyjnemu Kazimierzowi Pappemu Krzyż Komandorski Dannebrog.

Państwowa Rada kolejowa. Posiedzenie Komisji taryfowej Państwowej Rady kolejowej wyznaczone zostało na dzień 27 października br., zaś na dzień następny posiedzenie Komitetu eksploatacyjnego i budowy nowych kolei.

Poseł sowjecki w Polsce p. Wojkow przybędzie do Warszawy prawdopodobnie 2. listopada.

Minister spraw żydowskich w rządzie kowieńskim Rottenbaum opuszcza Litwę i wyjeżdża na stałe do Palestyny. Dzienniki tłumaczą ten fakt stosunkiem rządu litewskiego do mniejszości narodowych.

Z Kasyna i Koła Liter. Art. Kasyno i Koło Lit. Art. nie chcąc ze swej strony przeciążać obfitego programu uroczystości urządzanych jutro z powodu przewiezienia zwłok Sienkiewicza do kraju zawiadamia, że uczci pamięć Wielkiego Pisarza osobnym obchodem w przyszłym miesiącu. Termin dokładny i program uroczystości sienkiewiczowskiej, urządzonej przez Kasyno i Koło Lit. Art. podany będzie później.

Syndykat dziennikarzy lwowskich upoważnił swego przewodniczącego dra Aleksandra Vogla do reprezentowania go na uroczystości złożenia zwłok Sienkiewicza w Warszawie. Delegatami na walne zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy pol., które odbędzie się w Warszawie dnia 27. bm w gmachu sejmowym, wybrani zostali: przewodniczący dr. Aleksander Vogel i członek zarządu p. Roman Kordys. Po omówieniu spraw zawodowych postanowiono zająć się odnowieniem pomnika na cmentarzu Łyczakowskim zasłużonego publicysty lwowskiego z ery przedkonstytucyjnej śp. Hipolita Stupnickiego.

Obchód Sienkiewiczowski. Na fundację im. H. Sienkiewicza wpłynęły dotąd na ręce Komitetu następujące dary: Zakład im. Ossolińskich złp. 1000, Miejska Kasa Oszczędności 500 złp., Związek Banków 1000 złp., Bank Cukrownictwa 100 złp., Pezet 20 złp. Za te hojne dary składa Komitet na ręce Dyrekcji odnośnych instytucji serdeczne podziękowanie.

Pogrzeb Henryka Sienkiewicza. Na uroczystość złożenia zwłok wielkiego pisarza w Katedrze św. Jana w Warszawie wyjadą z ramienia gminy Lwowa Wiceprezydenci pp.: Dr. Marceli Chlamtacz i Dr. Leonard Stahl, oraz z ramienia Komitetu wojewódzkiego p. prof. Franc. Oziębły, prezes okręgu T. N. S. W.

Wieczór Sienkiewiczowski w „Gwieździe". W niedzielę 26 bm. o g. 7 wieczorem odbędzie się staraniem Stow. „Gwiazda" w sali przy ul. Franciszkańskiej uroczystość ku czci Sienkiewicza. Przemówi red. Michał Rolle. W programie: wiersz Stanisława Rossowskiego „Na sprowadzenie popiołów Henryka Sienkiewicza z ziemi szwajcarskiej do polskiej". wygłosi pna Janina Ogińska, absolwentka szkoły dram. Fr. Frączkowskiego. Lwowski chór akademicki odśpiewa „Chór rycerstwa składającego sztandary" z oratorjum „Śluby Jana Kazimierza" Mieczysława Sołtysa. Część muzyczną wypełnią: Amatorska orkiestra Stow. „Gwiazda" pod batutą kap. Kaz. Abratowskiego i zespół cytrowy. Na zakończenie obraz z żywych osób pt „Hołd", a członkowie sceny „Gwiazdy" odegrają komedję H. Sienkiewicza „Zagłoba swatem".

Rozkaz sokoli. Członkowie Sokoła III. zbiorą się w niedzielę 26 bm. o godz. 6 wieczór w sokolni przy ul. św. Marcina l. 6. celem wzięcia udziału w uroczystym Wieczorze ku czci H. Sienkiewicza.

Żądania kolejarzy. Na odbytem onegdaj Zgromadzeniu Sekcji mechanicznej kol. uchwalono rezolucje, zwalczające projekt uprywatnienia warsztatów kolejowych oraz zakusy dążące do uszczuplenia praw, przysługujących pracownikom i ich rodzinom. Ponadto zawierają rezolucje żądania przywrócenia etatów dla warsztatowców, odpowiedniego zorganizowania pomocy lekarskiej i udzielania na kredyt węgla także i lepszej jakości.

Wieczór projekcyjny i odczyt dra Fuchsa odbędzie się staraniem Sekcji Narciarzy I. L. K. S. „Czarni", w piątek 24. bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu klubu ul. Rutowskiego l. 8. Wstęp wolny — goście mile widziani.

Wiec urzędników i pracowników umysłowych odbędzie się 26. bm. o godz 10-tej rano w sali Instytutu Technolog przy ul. Bourlarda l. 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa rozszerzenia ustawy o bezrobotnych na pracowników umysłowych. 2) Sprawa ubezpieczenia społecznego w Polsce. 3) Utworzenie Komisji Reprezentacyjnej Związków Zawodowych urzędniczych na terenie wschodniej Małopolski.

Wielką tegoroczną nagrodę Nobla z zakresu fizjologji i medycyny otrzymał prof. Eintheven z Leyden.

Niedzielne wykłady hygjeniczne. W niedzielę 26. bm. w sali kina „Kopernik" odczyt docenta dr. A. Sabatowskiego „O zapobieganiu gruźlicy u młodzieży". Początek punktualnie o 11-ej przedpoł.

Posiedzenie Koła lwowskiego TNSW. odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o g. 7.30 wieczorem w sali fizyki I. gimnazjum matem.-przyrod. z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie z delegacji do Min. W. R. i O. P. 2) Wybór delegatów na Nadzwyczajny Walny Zjazd w Warszawie.

Polskie Towarzystwo Chemiczne (oddział lwowski) odbędzie posiedzenie 27 bm. o godz. 18 w sali wykładowej gmachu chemicznego Politechniki, na którem p. dr. Tadeusz Kuczyński wygłosi odczyt p. t. „O adsorpcji".

Komitet budowy II. Domu techników we Lwowie składa serdeczne podziękowanie PT. organizatorom przedstawienia amatorskiego, połączonego z zabawą taneczną w Rozdole, z którego dochód w kwocie 113 zł. wpłynął do kasy komitetu, zasilając fundusze II Domu techników.

Pamięć zmarłych uczcicie, a zarazem zasilicie fundusz Komitetu Budowy II-go Domu Techników, kupując tanie świece grobowe przy stolikach ulicznych, zaopatrzonych w firmę Kom. Budowy II-go Domu Techników w dniach 31. paźdz., oraz 1., 2. i 3. listopada br.

Komitet budowy gimn. im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach składa serdeczne podziękowanie za złożone na cel budowy dary. Złożyli: Wydział Kasyna i Koła lit.-art. we Lwowie 100 zł., ks. proboszcz Śliwiński z Premiłowa (w akcjach) 100 zł., Instytut literacki „Lektor" 300 zł., Składnica towarowa w Zakopanem 50 zł., p. Kopetschenowa w Zakopanem 38 zł., pan Karpowicz w Zakopanem 25 zł., a grono osób różnych w Zakopanem 100 zł.

Z powodu przebudowy mostu kolejowego w km. 492'3 między stacjami Tarnopol i Borki Wielkie, wstrzymany zostanie całkowicie ruch towarowy na przestrzeni Tarnopol — Podwołoczyska począwszy od 27 paźdz. do 9 listopada włącznie. Ruch osobowy utrzymany będzie przez przesiadanie podróżnych i przeniesienie bagażu ręcznego. Przyjmowanie przesyłek nadzwyczajnych oraz bagażu poza Tarnopol zostaje na czas wyżej wymieniony wstrzymany.

Napad na pociąg towarowy. Z Jarosławia donoszą: Tuż po wyjeździe pociągu towarowego Nr. 185 z Jarosławia wskoczyło na pociąg trzech osobników, którzy po zatrzymaniu pociągu zbiegli. Ledwo pociąg ruszył, wskoczyły indywidualnieo ponownie na pociąg i poczęty wspinać się po dachach, widocznie w zamiarze kradzieży, zostały jednak spłoszone i znikły.

„Cała ludność pragnie redukcji zbrojeń i trwałego pokoju".

MILJONY LUDZI ŻĄDAJĄ PRACY. — PRAGNIENIEM MAS JEST ZAPEWNIENIE POKOJU. — WOJNA BYŁA TOLEROWANA W IMIĘ HASŁA: PRAWO PRZED SIŁĄ. — WSPÓŁPRACA POLSKI Z FRANCJĄ NA TERENIE LIGI. — WIELKI SUKCES MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa 23 października. (Tel. G. P.) Przechodząc do sprawy **ograniczenia zbrojeń,** minister zaznaczył, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad konferencji rozbrojeniowej, która zbierze się prawdopodobnie w **czerwcu roku przyszłego.** Jeżeliby ratyfikacja nie wpłynęła do oznaczonego czasu, wówczas Rada Ligi po stwierdzeniu faktu wyznaczy **nowy termin dla ratyfikacji.** Jeżeliby konferencja rozbrojeniowa nie doszła do rezultatu pozytywnego, wówczas **protokół przestanie obowiązywać.**

Wartość protokołu polega na tem że **cała ludzkość pragnie redukcji zbrojeń i trwałego pokoju,** aby uniknąć w przyszłości takiej strasznej już jaką była wojna światowa. **To jest tendencja ogólna świata całego.** Czy urzeczywistnienie protokołu zależy od ratyfikowania go przez wielkie państwa nie dlatego, aby wielkie państwa tylko miały decydować o dzisiejszym ustroju świata, ale dlatego, że różnica pomiędzy większymi i mniejszymi państwami jak np. pomiędzy Anglją a nami jest jednak wielka.

Mowca wskazuje dalej na wielkie zło jakie wynikło z wojny światowej. Dowodem jest fakt, że **miljony ludzi żądają pracy** a nawet społeczeństwo tak wysoko stojące jak angielskie nie może pracy tej dostarczyć. Pracy nie będzie można dostarczyć dopóki nie będą zapewnione **rynki zbytu i handlu,** dopóki nie będzie zapewnione **bezpieczeństwo i równowaga całej Europy.** Na bezpieczeństwie, spokoju, ładzie, praworządności międzynarodowej opierają się wszystkie problemy.

Mówiąc o konieczności wprowadzenia w życie postanowień protokołu pan minister przypomina słowa Machiavella, który powiedział, że **dobrą polityką jest robić dziś to, coby się musiało zrobić jutro.** Pragnieniem mas pracujących jest zapewnienie pokoju. Chcą one wiedzieć, że dyplomacja świata pracuje nad tem aby pokój ustalić. Jeżeli są w innych państwach tendencje żeby nie współdziałać na terenie Ligi Narodów, jeżeli tam podnosi się hasła wojenne czy też wzmożenie siły, to niewątpliwie **wola zbiorowa 54 państw narzuci im może ideały zawarte w protokole.**

Sytuacja świata jest **niesłychanie groźna** i świat powojenny nie wszedł jeszcze na tory normalne. Wyjściem z tej sytuacji jest **apel do wszystkich demokracji świata by zgodziły się na współpracę na wspólnej platformie solidarności i sprawiedliwości międzynarodowej.**

Wojna była tolerowana w imię hasła: prawo przed siłą. Jeżeli powrócimy znów do tego, że siła idzie przed sprawiedliwością i przed prawem to świat zagrożony jest w sposób taki, jakiego **największy pesymizm nie jest w stanie odmalować.** Protokół nie jest rozwiązaniem kwestji, jest on punktem wyjścia. Polska musi się zgodzić na protokół, bo wynika on z paktu a pakt Ligi wynika z traktatu wersalskiego, który zapewnia istnienie Polski. Jeżeli się pomyśli czy moglibyśmy temu lat 15-cie byli przewidzieć, że dziś tu w komisji sejmowej zagranicznej obradować będziemy nad sprawiedliwością świata jasnem się staje czy ta droga jest bliższa czy dalsza. **My jesteśmy właśnie żyjącym dowodem, że mimo wszystkie siły i zbrojenia nadchodzi chwila kiedy sprawiedliwość zwycięży.** Jesteśmy żyjącym dowodem zwycięstwa sprawiedliwości międzynarodowej. **Dlatego możemy wierzyć, że w stosunkach międzynarodowych sprawiedliwość międzynarodowa zwycięży nad siłą.**

Z Francją pracowaliśmy w ciągu obrad w Genewie ręka w rękę w najlepszem porozumieniu. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo teraźniejsze wchodzi w życie alians z Francją, A jeżeli idzie o robotę w imię ideałów przyszłości to stosunek nasz z Francją jest jak najściślejszy. Bo jest to stosunek dwu bratnich narodów, to dwie gałęzie rosnące na tem samem drzewie wolności. Francja walczy o bezpieczeństwo na ychmiastowe, o realizm w polityce w tem znaczeniu, żeby nie poświęcać nawet dla tak poważnych ideałów jutra, bezpieczeństwa dnia dzisiejszego. Francja pracowała aby skupić wszystkie narody walczące w imię prawa dla zrealizowania solidarności wszystkich demokracji. Francja przechowuje tradycję wielkiej rewolucji, która postawiła zasadę prawa człowieka, zasadę wolności, równości i braterstwa w prżyciu wewnętrznem i dziś kiedy świat odradza się po wojnie Francja chce, aby myśli o równości prawa i prawie człowieka były przetłumaczone na prawo narodów i żeby równość, braterstwo i sprawiedliwość zaistniały nietylko w obrębie demokracji, ale także w stosunkach państw między sobą. To łączy Polskę z Francją. To uczyniło, że pomiędzy nami nie było nawet potrzeby uzgodniania poglądów. Problemy chwili aktualnej i problemy jutra są tak samo rozumiane w Paryżu jak w Warszawie i tak samo odczuwane przez demokrację francuską jak przez demokrację polską. Francja jest jedynym wielkim przykładem historji co znaczy praca dla ideału. Pod koniec swej mowy p. minister zreasumował najważniejsze punkty, które podkreślał w toku swej mowy. Mowę pana ministra przyjęto oklaskami.

Warszawa. 25. października. (Z). Prasa wieczorna omawia wczorajsze exposé ministra Skrzyńskiego w komisji spraw zagranicznych Sejmu, podnosząc **wielki sukces ministra w komisji.**

(y). **Od właścicieli prywatnych gimnazjów** napływają do Ministerstwa skarbu zażalenia, że izby skarbowe nakładają na gimnazja podatek dochodowy w wysokości do 2.000 złotych. — Właściciele gimnazjów wskazują, że tak wysokich podatków nie są w stanie zapłacić i proszą Ministra skarbu o wstrzymanie licytacji.

(y). **Likwidacja komunizmu w Austrji.** „Neues Wiener Journal" donosi, że do Wiednia przybył komisarz z Moskwy, Neumann w celu ostatecznej likwidacji partji komunistycznej w Austrji, liczącej niespełna 200 ludzi. Środek agitacji postanowiono przesunąć do Tryjestu. Organ partji „Die Rote Fahne" przestanie niebawem wychodzić. Vivat sequens!

(y). **Nieuzasadnione interpelacje.** Na 218 interpelacyj poselskich w sprawie działalności policji, 150 okazało się pozbawionych wszelkiej podstawy.

(y). **900 rocznica śmierci Bolesława Chrobrego.** W czerwcu 1925 otwarty będzie w Poznaniu nowy most na Warcie, długości 80 metrów. Na moście stanie spiżowy pomnik wielkiego króla.

(t) **Cyganke,** Mariannę Łakatorz, lat 20, aresztowano za wałęsanie się po ul. Supińskiego i nagabywanie przechodni.

(t) **Rura wodociągowa** pękła na rogu ul. Potockiego i Szymonowicza. Mieszkańcy byli pozbawieni wody przez dwie godziny.

(t) **Handel suknem.** Na placu Krakowskim aresztowano za handel suknem Antoniego Miaskiewicza. Przyprowadzony do komisarjatu Miaskiewicz podał, że sprzedaje sukno, gdyż niema innego zajęcia.

(t) **Za kradzież w pociągu** przytrzymał konduktor lwowskiego notowanego złodziejaszka Adolfa Weisera, zam. przy ul. Źródlanej 7. Legitymowany Weiser pozostawił w ręku konduktora książeczkę wojskową i zbiegł w chwili przybycia pociągu na stację.

(t) **Włamanie do kawiarni.** Nieznany sprawca włamał się w nocy przez okno od podwórza do kawiarni „Warszawa" i skradł różne przedmioty, których spisu jeszcze nie ustalono.

(t) **Napad na ul. Zielonej.** Aresztowano Romana Skoroneckiego, zam. przy ul. Zielonej 75, który wraz z drugim nieznanym osobnikiem napadł na N. Daljewskiego i Mikołaja Stańskiego i obił obydwu laskami.

(t) **Uwzględnienie reklamacji podatkowych drobnych handlarzy i rzemieślników.** Minister skarbu podpisał okólnik do inspektoratów skarbowych, zarządzający uwzględnienie reklamacji drobnych kupców i rzemieślników, którym niesłusznie wymierzono podatek dochodowy.

—

Dr. Stauber powrócił, Lwów, Mikołaja 11, telefon 15—51. Choroby wewnętrzne, spec. serca.

—o—

Olbrzymie świętokradztwo w Przemyślu.

Lwów, 24. październik.

(t) Donoszą nam z Przemyśla, że nocy onegdajszej **niewyśledzeni świętokradcy po przepiłowaniu kraty w oknie grecko-katolickiej cerkwi katedralnej, weszli do wnętrza świątyni i zrabowali z ołtarzy 12 kielichów złotych i inne złote przedmioty.** Złoczyńcy odkręcili górne złote części kielichów od podstaw metalowych. Podstawy kielichów znaleziono porzucone na trawniku koło cerkwi. Śledztwo policyjne w toku.

SPORT

JUTRZEJSZE ZAWODY.

Lwów, 25. października.

Dzień jutrzejszy przyniesie koronację mistrza okręgu na rok 1924/25. Nie ulega wątpliwości, iż zaszczytny tytuł i w tym roku przypadnie Pogoni, która po pierwszych niedomaganiach, zabrała się energicznie do roboty i w ostatniej chwili zdołała prześcignąć swoich przeciwników. Tytuł mistrza mógłby jedynie wówczas być wątpliwym, gdyby Pogoń jutrzejsze zawody z Lechią przegrała, a równocześnie Hasmonea z spotkań z Polonią i Lechią wyszła zwycięsko. W podobnym wypadku miałyby obydwa kluby po 15 punktów i musiałoby przyjść do rozstrzygających rozgrywek. W przebieg podobny jednak nie wierzymy. Postępy Lechii nie są tak wielkie, by mogły one stworzyć dostateczną przeciwwagę, la Pogoni, będącej w doskonałej formie.

Zupełnie niepewny jest wynik przemyski. Tak Polonia, jak i Hasmonea nie szczędzą swym zwolennikom niespodzianek. Czy Hasmonei uda się to, czem poszczycić się nie mogła żadna z lwowskich drużyn, czy biało-niebiescy uprowadzą z Przemyśla dwa punkty — to okaże najbliższa przyszłość.

Czarni rozgrywają ostatnie swe zawody mistrzowskie w Stanisławowie. Wprawdzie i oni lubują się w urządzaniu niespodzianek, jednak nie wierzymy, by sprawili Rewerze grzeczność i dali jej na żmudną B-klasową drogę choćby jeden punkcik.

Interesująco zapowiadają się zawody Sparty z Pogonią II, która do użyje wszelkich starań, by pomścić stałnia klęskę. N. S.

Wśród pism.

„**Płomyk" o Sienkiewiczu.** Cały nr. 8. „Płomyka", tygodnika dla dzieci i młodzieży, został poświęcony pamięci H. Sienkiewicza. Obok życiorysu znajdujemy tam ocenę Jego dzieł, ciekawsze z nich wyjątki, wiersz na sprowadzenie zwłok. Na wyróżnienie zasługuje podany w formie autografu śliczny wierszyk Sienkiewicza wpisany swego czasu do albumu córki. Numer zdobią ilustracje z rodzinnych stron Sienkiewicza, ilustracje do Jego utworów oraz kilka portretów. Pięknie wygląda autor „W pustyni i w puszczy" w białym myśliwskim stroju, w którym odbywał podróż po Afryce, piękny jest również portrecik na kredowym papierze.

EKONOMISTA

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 25 b. m. Berlin 1·23 ., Bruksela 24·92½, Holandja 204·30, Newy Jork 5·20, Londyn 23·36, Paryż 27·10, Medjolan 22·50 Praga 15·47¼, Budapeszt 0·0068, Bukareszt 2·97¼, Belgrad 7·47¼, Sofja 3·80, Wiedeń 0·0073¼, Warszawa 100·50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 25 październik.

Dziś tendencja spokojna. Obroty tylko w dolarach. Dolar amer. 5·18—5·18¼, kanad. 4·8—5·00.

—o—

OGŁOSZENIA.

SPADKI.

A. V. 546/23/5. Edykt. Dnia 20. lipca 1923 zmarła w Kalparkowie ab intestato Florentyna Wiwczak. Ponieważ niewiadomi są jej dziedzice, przeto wzywa się wszystkich, roszczących sobie prawo do tego spadku, do wykazania przed tutejszym Sądem swych praw do tego spadku i wniesienia deklaracji spadkowych, gdyż inaczej spadek cały lub nieobjęte jego części wyda się Państwu jako bezdziedziczny spadek. Kuratorem spuścizny ustanawia się adw. Dr. Bunda jun. we Lwowie. 6218-3

Sąd powiatowy S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 14. października 1924.

UPADŁOŚCI.

Sa 7/24/64. **Postępowanie ugodowe wdrożone uchwałą z dnia 13 czerwca 1924 l. cz. Sa 7/24/2 wskutek wniosku dłużnika Józefa Ackera, właściciela składu towarów galanteryjnych i norymberskich we Lwowie ul. Żółkiewska 5. zastanawia się w myśl § 56 ust. 2. ord. ugod.** 6237

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 30 września 1924.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 115/24/3. **Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.** Marja Wołoszyn wniosła o uznanie męża Dmytra Wołoszyna za zmarłego i zawartego z nim dnia 26 lutego 1891 w cerkwi w Dobrowlanach małżeństwa za rozwiązane. Z zaprzysiężonych zeznań świadków Jana Krasińskiego, Józefa Dorożowiec, wnioskodawczyni oraz poświadczenia Zarządu gminy w Dobrowlanach z 26. sierpnia 1924 wynika, że Dmytro Wołoszyn został zabrany przez armję austrjacką w roku 1914 jako woźnica. W styczniu 1915 zasłabł i oddany został do szpitala w Preszowie. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Dmytra Wołoszyna i zawartego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze, którego mianuje się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1925 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 6 września 1924. 6217

T. 68/23/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nastusia Mykulak wniosła o uznanie męża Ilka Mykulaka za zmarłego i zawartego z nim w dniu 24 listopada 1910 w cerkwi w Wysocku Wyżnem małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Wysocku Wyżnem z 1. marca 1923 wynika, że Ilko Mykulak, jako żołnierz armji austrjackiej wyruszył w roku 1914 na front serbski i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Ilka Mykulaka i zawartego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Rudolfowi Jackowskiemu, adwokatowi w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1925 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5935

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 14 czerwca 1923.

T. V. 215/24/24. Franciszek Bąk, urodzony 1885 we Wólce Sokołowskiej przywiat Kolbuszowa, w sierpniu 1914 przydzielony do 17 pułku piechoty obrony krajowej, walczył na froncie rosyjskim, zaginął we wrześniu 1914 pod Lublinem. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym. 6224

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 23 września 1924.

T. 110/24. Józef Kotowski, urodzony 1 stycznia 1882 w Folwarkach Wielkich pow. Brody, brał udział we wojnie światowej jako żołnierz austrjacki, następnie wracając w r. 1919 z niewoli włoskiej przez Francję wstąpił tam do armji polskiej, z którą tego samego roku wyruszył na Ukrainę. Tu w r. 1920 dostał się do niewoli bolszewickiej i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego i małżeństwa jego z Marją Wakulewicz zawartego za rozwiązane, wzywa się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym do 6 miesięcy Sądowi lub kuratorowi adwokatowi drowi Naglerowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 16 września 1924. 6232

T. 109/24/3. Grzegorz Sirko, syn Romana, urodzony 23 marca 1884 w Folwarkach Małych pow. Brody, powołany w r. 1914 do wojska austr. zaginął we wojnie światowej w tym samym roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa jego z Katarzyną Dyndiuk zawartego za rozwiązane wzywa się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym do 6 miesięcy Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Waniowi w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, dnia 15 września 1924. 6233

T. IV. 56/24/3. **Władysław Madura z Jastrząbki Starej, szeregowiec 16 pp. w czasie walk na froncie bolszewickim w lipcu 1920 bez wieści zaginął.** Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego drowi Brillandowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Władysława Madurę wzywa się, aby Sąd tut. uwiadomił o swem życiu do dnia 25 maja 1925. 6231-3

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów, 20 września 1924.

T. 186/24/3. Henryk Gorgl, syn Hermana, urodzony 16 stycznia 1892 we Wiedniu (Hütteldorf) ostatnio w Kutkorzu zamieszkały, wstąpił w czerwcu 1919 do armji polskiej i brał udział we wojnie polsko-bolszewickiej, w której od wiosny 1920 roku zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa jego z Rozalją Adolfiną 2 im. Świecińska zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono o zaginionym do 1 roku Sąd lub kuratora adw. dra Naglera w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego. 6234

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, dnia 22 września 1924.

T. 148/24. Jan Łucki, urodzony 1883 zamieszkały w Bednarowie, żołnierz zaginął na wojnie od roku 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłym a małżeństwa z Anną Łucką zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego dr. Beczyńskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 6229

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 10 września 1924.

T. 218/24. Oleksa Chmielewski urodzony 1885, zamieszkały w Hryniówce, żołnierz arstr. armji zaginął na wojnie od 1918 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Prokopa Demianowa w Lesiówce o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 6230

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 6 września 1924.

T. V. 231/24/3. Józef Liszk, urodzony 1887 w Biedaczowie powiat Łańcut, pozostając w niewoli rosyjskiej wstąpił jako ochotnik w roku 1919 do armji Hallera, walczył w 5 dywizji koło Krasnojarska przeciw bolszewikom, dostał się do niewoli bolszewickiej i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym. 6225

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 22 września 1924.

Firm. 442/24. Dnia 15. września 1924 wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń: Konsum chłopsko-robotniczy w Słocinie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 25. lipca 1924 rozwiązano stowarzyszenie i zarządzono likwidację tegoż. Likwidatorami ustanowiono Józefa Bartowskiego i Stanisława Chlebicę, którzy brzmienie firmy z dodatkiem „w likwidacji“ wspólnie podpisywać będą. 6161

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 16. sierpnia 1924.

Firm. 937. Rg. C. II. 40. Zmiany, dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. sierpnia 1924. Siedziba firmy: Lwów, Batorego 34. Brzmienie firmy. Towarzystwo naftowe „Polana“. Spółka z ogran. odpow. we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 5. grudnia 1923, uzupełnioną do Lrep. 5639, zmieniono art. XI. kontraktu spółki i Zarząd spółki składa się odtąd z 3 zawiadowców. Trzecim zawiadowcą wybrany Jan Klaudiusz Duclos, dyrektor Tow. Naftowego „Limanowa“. 6101

Sąd okręg. cyw. jako handl., Oddział IV.
Lwów, dnia 1. września 1924.

Firm. 1069. Rg. C. I 36. Wykreślenie firmy spółkowej. Z rejestru wykreślono dnia 5/9 1924 po ukończeniu postępowania likwidacyjnego. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Galicyjska Siemens Schuckertowska spółka z ogr. por. w likwidacji. 6133

Sąd okręgowy jako handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 3 września 1924.

L. cz. Firm. 463/24. Do rejestru firm pojedyńczych zaciągnięto przy firmie: Rafinerja i wolny skład spirytusu, fabryka rumu, likierów i rosolisów Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie. Ustąpił prokurzysta Dr. Józef Kaden, prokurę Janowi Panuszewskiemu, który pod brzmieniem firmy umieści swój podpis z dodatkiem p. p. 6163

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 6. września 1924.

Firm. 209/24. A. I. 142. Wpis firmy pojedyńczej N. 129. Należy wpisać do rejestru firm pojedyńczych. Siedziba firmy: Warszawa, Filja Drohobycz. Brzmienie firmy: Bank Gospodarstwa Krajowego, Filja w Drohobyczu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielenie kredytu długoterminowego przez emisję listów zastawnych, obligacji komunalnych kolejowych, a dla potrzeb przemysłu obligacji bankowych, popieranie instytucji kredytowych, powołanych do życia przez samorządy (Kasy oszczędności i Kasy gminne), popieranie ruchu budowlanego i odbudowy kraju oraz wykonywanie wszelkich czynności bankowych (§ 63. statutu) a w szczególności jednakie uwzględnienie potrzeb państwa, przedsiębiorstw państwowych, samorządów i ich przedsiębiorstw (§ 5. statutu). Oznaczenie posiadacza firmy: Bank Gospodarstwa krajowego jest instytucja państwowa, której przysługuje osobowość prawna. Statut został wydany przez Ministra Skarbu rozporządzeniem z dnia 31 maja 1924. Dz. U. R. P. N. 46. poz. 478. na mocy art. 2. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 maja 1924. Dz. R. P. N. 46. poz. 477 o połączeniu (fuzji) państwowych instytucji kredytowych w Banku Gospodarstwa krajowego. Osoby uprawnione do podpisywania firmy (prokurenci) i zakres ich uprawnienia: Kierownikiem Filji w Drohobyczu jest Zygmunt Janusiewicz w Drohobyczu zamieszkały, prokurentem tejże p. Stanisław Pierożyński w Drohobyczu zamieszkały. Podpis firmy: Pod jej pieczęcią podpisuje kierownik Filji wraz z zastępcą lub prokurentem, lub zastępca kierownika z prokurentem lub też dwaj prokurenci. Zarazem wobec nastąpionej na mocy art. 1. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 maja 1924 N. 46. Dz. N. R. P. poz. 477 fuzji Polskiego Banku krajowego, Państwowego Banku odbudowy i Zakładu Kredytowego miast Małopolskich w jeden Bank pod firmą Bank Gospodarstwa Krajowego, zarządza się wykreślenie firmy Polski Bank krajowy, Filja w Drohobyczu, z powodu nastąpionego wskutek powyższej fuzji zgaśnięcia firmy. Data wpisu: 15 września 1924. 5934

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 14 września 1924.

ROZPRAWA OFERTOWA

celem sprzedaży w powiecie sądowym staro-samborskim terenu naftowego, około 300 morgów, przysługującego jeszcze na 2 lata, z prawem prolongaty na dalszych lat 30, z szybem produktywnym, jednak zaniechanym.

Oferty zaopatrzone w wadjum najmniej 10 prc. ofiarowanej ceny, należy wnosić pisemnie, najpóźniej do końca li topada b. r. do Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, gdzie też w Oddziale hipotecznym można zasięgnąć bliższych informacji. — Kasie wolno nie przyjąć żadnych wniesionych ofert. 6159

KONKURS

na otwarcie kursu nadzorców drogowych (drogomistrzów).

Celem odpowiedniego przygotowania i wykształcenia kandydatów, starających się o posady nadzorców drogowych (drogomistrzów) w służbie państwowego lub samorządowego budownictwa drogowego, Okręgowa Dyrekcja **Robót Publicznych** we Lwowie na mocy **zarządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 7. października 1924** L. XI. 2759 otwiera z dniem 1. stycznia 1925 r. 1-sze półrocze kursu fachowego dla nadzorców drogowych, złożonego z trzech po sobie następujących sześciomiesięcznych półroczy, z których pierwsze i trzecie obejmuje nauki teoretyczne, zaś drugie półrocze ma za zadanie wprowadzenie kandydatów do praktyki i obznajomienie ich z przyszłym zawodem. Warunki przyjęcia na kurs są następujące:

1) Obywatelstwo Państwa Polskiego
2) Nienaganny tryb życia.
3) Fizyczne uzdolnienie do tej pracy.
4) Uczynieniem zadość obowiązkom wojskowym (pierwszeństwo mają ci, którzy służyli w oddziałach technicznych wojskowych), względnie dowód uwolnienia od tej służby.
5) Ukończenie z pomyślnym wynikiem conajmniej 2-giej klasy państwowej, lub przez Państwo uznanej szkoły średniej.
6) Wykazanie się ewentualną praktyką w jednem z rzemiosł budowlanych (murarz, cieśla, kowal, betoniarz, kamieniarz itp.).
7) Nieprzekroczony wiek 34 lat.
8) Podoficerowie, tudzież inwalidzi wojsk polskich, certyfikatyści, jednak tylko z oddziałów technicznych wojskowych, a którzy przez władze wojskowe po myśli rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 6. sierpnia 1920 Dz. U. RZ. P. Nr. 75 poz. 512 poleceni zostaną, oraz wykażą się, że posiadają warunki wyżej pod 1. 2. 3. 5 podane, mają bez względu na wiek pierwszeństwo przed innymi kandydatami.
9) Ponadto kandydaci przed przyjęciem ich na kurs, muszą poddać się egzaminowi wstępnemu przed komisją na ten cel wyznaczoną, przy którym mają wykazać, że posiadają dostateczną znajomość rachunków, geometrji i rysunków.
10) Uwolnienie od egzaminu wstępnego może nastąpić przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych we Lwowie na podstawie przedłożonych świadectw dostatecznych.
11) Kandydaci, przyjęci na kurs półrocze I. i II. winni z własnych funduszów się utrzymać, o ile nie uzyskają przewidzianych stypendyj i zapomóg. Natomiast kandydaci dopuszczeni na kurs półrocze II. pobierać będą odpowiednie wynagrodzenie z funduszów państwowych.
12) Ukończenie wszystkich trzech półroczy kursu z postępem dobrym daje prawo do kompetowania o stałą posadę nadzorcy dróg rządowych lub samorządowych, które będą nadawane w miarę miejsc wolnych.
13) Wolni są od kursu półrocze pierwsze certyfikatyści byłych wojsk austrjackich, którzy dawny kurs drogomistrzów ukończyli, dalej drogomistrze od kursu półrocza I i II, którzy mają ukończony z dobrym postępem dawny kurs drogomistrzów, wreszcie od wstępnego egzaminu na półrocze pierwsze wolni są drogomistrze, będący w służbie państwowej, chociaż kursu na drogomistrzów nie mają.
14) Podoficerowie zawodowi, którzy na mocy rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 6. sierpnia 1920 DZ. U. RZ. P. Nr. 75 poz. 512 otrzymują od władz wojskowych 6-cio miesięczny urlop, mogą po odbyciu kursu półrocza pierwszego, wrócić napowrót do swojej służby i dopiero gdy się sami zgłoszą do odbycia kursu półrocza II., zostaną do niego przydzieleni.

Podania o przyjęcie na kurs, poparte alegatami, że kandydat wymaganym warunkom odpowiada, należy wnosić najpóźniej do 25. listopada 1924 do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie z wykazaniem dokładnego adresu starającego się. Podania wniesione po powyższym terminie nie będą uwzględnione. Bliższe warunki podaje regulamin kursu, który można przejrzeć w Państwowych zarządach drogowych w Małopolsce, lub w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie i Krakowie. 5157

Dyrektor: **inż. Rogoziński m. p.**

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. L. Kiełbasiewicza.